

Konferencja
„Co po Geertz? Dziedzictwo – Interpretacje – Dylematy”
Lublin, 4–5 kwietnia 2011 r.

Katedra Antropologii Kultury SWPS w Warszawie, Katedra Socjologii Grup Etnicznych i Antropologii Społecznej KUL Jana Pawła II w Lublinie, Instytut Socjologii PSW im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej zorganizowały ogólnopolską konferencję naukową w Lublinie „Co po Geertz. Dziedzictwo – Interpretacje – Dylematy”, która odbyła się w dniach 4–5 kwietnia 2011 r.

Dnia 30 października bieżącego roku minęło pięć lat od śmierci Clifforda Geertza. Jest on „ojcem chrzestnym” antropologii interpretacyjnej, mającej charakter lokalny, wręcz „kliniczny”; jest ona reakcją na wąski empiryzm oraz zwrot ku refleksji teoretycznej w praktyce badawczej. Kształtowała się w trakcie dyskusji z pozytywistami i idealistami, zwolennikami cywilizacji progresywnej, racjonalnej i obrońcami kultury. Swego czasu Geertz stwierdził, że teoria antropologiczna musi nieco bliżej trzymać się ziemi, niż się to zazwyczaj dzieje w przypadku nauk ścisłych, którym łatwiej jest się poddać wyobrazeniowej abstrakcji, nie ma jednak natury proroczej, a jedynie ostrożnie przewiduje, gdyż nie zakłada stałych związków między elementami kulturowymi. Stara się natomiast na nowo określić współrzędne doświadczanego świata, gdyż „formy społeczeństwa są istotą kultury”¹².

Sam Geertz, jak pamiętamy, powtarzał skromnie – jestem tylko etnografem, nie tworzę systemów. W rozmowie z Garym A. Olsonem zgodził się jednak, by nazywać go „konstruktywistą społecznym”. Profesor W. Burszta mawiał w tym miejscu „nie dajmy się zwieść Mistrzowi” – Jego wydatny wpływ na kształt antropologii współczesnej jest poza dyskusją. Problem tylko w tym, by zdać sobie sprawę z tego, w jakich obszarach i w jakim stopniu ten wpływ jest widoczny. Organizatorzy konferencji sformułowali bardzo ogólne problemy badawcze, mając nadzieję, że zostaną one podjęte przez prelegentów. Oto one:

1. Rutynowe (ultraempirycystyczne) uprawianie antropologii zachowuje ciągle aktualność?
2. Sposób odwołujący się do pojęcia racjonalności naukowej, w sensie jej transkulturowej ważności, jest nadal gwarantem w dojściu do prawdy? (może zdani jesteśmy raczej na zdecydowane, by nie powiedzieć paraliżujące, relatywistyczne ujęcia przedmiotu badań, gdyż świat, w którym żyjemy, sprawia wrażenie czegoś, co przypomina raczej ruchome piaski niż stały ląd).
3. Wątek „realistyczny”, obecny w pracach Geertza, ma swoje przedłużenie?
4. Mierzenie się z „innością” zamyka się w tekście, interpretacji, wzbudzając u czytelnika jedynie wirtualne światła, pozwalając mu jakoś funkcjonować „tu i teraz”?

¹² C. Geertz, *Opis gęsty: w poszukiwaniu interpretatywnej teorii kultury*, [w:] id., *Interpretacja kultury. Wybrane eseje*, przeł. M.M. Piechaczek, Kraków 2005, s. 41, 44.

W odpowiedzi na nasz apel zgłoszenia nadesłali (przytoczę je w kolejności wystąpień już na konferencji):

Prof. Ewa Nowicka (UW, SWPS w Warszawie) (Kogo badamy i po co badamy? Etyczny aspekt uprawiania antropologii w refleksji Clifforda Geertza), prof. Wojciech Burszta (SWPS w Warszawie) (Antropologia emergencji i podmiotowa rekonstrukcja kultury), dr hab. Marcin Brocki (UJ) (Od antropologii jako fikcji do fikcji jako antropologii. Dziedzictwo wykolejone) – sesja I konferencji.

Dr Katarzyna Majbroda (UWr) (Czytając Clifforda Geertza. Nieznośna lekkość (nad)interpretacji w antropologii społeczno-kulturowej), dr Michał Mokrzan (UWr) (Geertz i retoryka. O „zwrocie retorycznym” w antropologii), dr Marcin Lubaś (UJ) (Geertz i teoria antropologiczna), dr Krzysztof Jaskułowski (SWPS, Wydział Zamiejscowy we Wrocławiu) („Intoksykacja hermeneutyką”? Wokół sporu Ernesta Gellnera z Cliffordem Geertzem), mgr Przemysław Zonik (UMCS) (Kategoria interpretacji. Od antropologii symbolicznej C. Geertza do neuroantropologii), mgr Michał Wróblewski (UMK) (Czy ideologia to tylko worek „kieskich pomysłów”? O interpretatywnej teorii ideologii Clifforda Geertza) – sesja II konferencji.

Dr Grzegorz Dąbrowski (UWr) (Etnografia objawiona. O potrzebie prowadzenia badań terenowych), dr Anna Seweryn (WSSM w Łodzi) (Gdzie kończy się kultura, a zaczyna reszta jaźni? Czyli antropologiczne poszukiwania sensów), dr Joanna Bielecka-Prus (WSPA w Lublinie) (Normana K. Denzina projekt etnografii interpretacyjnej) – sesja III konferencji.

Mgr Karolina Wiśniewska (UW) (Ideologia jako system kulturowy. Przypadek kibucu), mgr Wojciech Malawski (UJ) (W poszukiwaniu wiedzy lokalnej. Skrzypce jako tekst kultury), mgr Maciej Kopyciński (UMK) (Publikowanie jako akt moralny. Antropolog wobec własnej wspólnoty) i mgr Michał Rydlewski (UMK) (Zdrowy rozsądek jako system kulturowy w perspektywie konstruktywizmu społecznego) – sesja IV konferencji.

Wydaje się, że w kontekście postawionych pytań można sformułować pewne wnioski. Generalnie rzecz ujmując, na naszym podwórku refleksji antropologicznej trudno uwolnić się od Geertza. Świadczy o tym zainteresowanie, z jakim spotkali się organizatorzy konferencji „Co po Geertz”. Nie zabrakło w nich tekstów krytycznych (wystarczy odwołać się do referatów E. Nowickiej, M. Brockiego, K. Jaskułowskiego czy J. Bieleckiej-Prus). Nie zabrakło również referatów, w których autorzy mówią o inspirującej roli Autora *Local Knowledge* (np. tekst K. Wiśniewskiej), zaznaczając jednocześnie, że w terenie rodzą się nowe pytania i wątpliwości natury metodologicznej.

Zwrócono uwagę, że interpretatywna teoria kultury ma nie tylko opisywać zróżnicowania kulturowe, ale winna pokazać bardziej śmiało wyjaśnienia tychże zróżnicowań. Łączy się to z podejmowanym m.in. u Normana K. Denzina (w referacie Bieleckiej-Prus) problemem prawdy, rzetelności i trafności badań, i niekiedy apodyktycznej (czytaj subiektywnej) postawy antropologa w tekście. Jeśli u podstaw tekstu (jak to często dzisiaj się zdarza) odnajdujemy jedynie autora tekstu, to jednocześnie staje się on dla czytelnika jedynym gwarantem prawdy o świecie, zawartym w tekście (nominalizm językowy). Natomiast (jak chciał tego Geertz) oprócz autora można odnaleźć w tekście realne osoby, miejsca i wydarzenia – wątek realistyczny w pracach Geertza – to tekst podlega sprawdzeniu, weryfikacji (nie chodzi oczywiście o warstwę zjawiskową opisu).

Wydaje się, że ci antropolodzy, którzy chcą „uwolnić się od Geertza”, chcą uwolnić się od jego idei weryfikacji tekstu. Tym samym dla nich tekst antropologiczny to tekst literacki, wolny od wyobrażenia rzeczywistości istniejącej poza tekstem (niektóre wątki owej dyskusji można było odnaleźć w referatach K. Jaskułowskiego czy K. Majbrody). Nadto pokazano (w realistycznym nurcie badań), że przedmiot badań „wydarza się bez względu na zastosowane przez badacza narzędzia” (G. Dąbrowski). Tak też teren może wiele badacza nauczyć – przede wszystkim pokory. Przy całym szacunku do osoby Clifforda Geertza podnoszono jednak jego lekceważący stosunek do przekonań badanych (etyczny wymiar antropologii w referacie E. Nowickiej). (Ze swej strony mogę powiedzieć, że w trakcie rozmowy z Cliffordem Geertzem w Princeton w 2004 roku też byłem ciekaw jego interpretacji owych fragmentów przytoczonych przez Profesor Nowicką – był zakłopotany i nie chciał podejmować tematu).

Podkreślono również, że konkretne przemyslenia Geertza dotyczące np. ideologii jako systemu kulturowego, religii czy wiedzy lokalnej zachowują swoją aktualność. Jeśli próbowano tutaj wskazywać na mankamenty, to nawiązywano do już wcześniej formułowanych zarzutów o statyczności obrazu, lekceważeniu ekonomicznych i politycznych struktur, pomijaniu form, poprzez które religia tworzy porządek społeczny. Ważne jest to, że owa „sporność” opisu-interpretacji, zaznaczając jednocześnie, że zdaniem Geertza wśród różnych interpretacji istnieje ta „dobra” dotykająca tego, co istotne dla opisanego problemu, jest dla badaczy czymś zupełnie naturalnym (nie trzeba tego mylić z sugestią, że obecne prawdy nie są o siebie zazdrosne). Ważne jest, że młodzi antropolodzy (W. Maławski, A. Seweryn, M. Wróblewski, K. Wiśniewska i inni) znajdują wciąż żywą inspirację w pracach Geertza. Przykładowo Maławski zaprezentował bardzo ciekawą, wielopoziomą analizę skrzypiec, próbując dotrzeć do „wiedzy lokalnej”, a K. Wiśniewska badania terenowe w kibucu.

Na koniec chciałbym wyrazić szczególną wdzięczność Pani Profesor Ewie Nowickiej za udział w konferencji, Profesorowi W. Burszczie za pomysł na nią i gotowość wzięcia udziału oraz wszystkim gościom reprezentującym różne ośrodki naukowe w Polsce.

Adam Szafrąński

Konferencja „Smak i historia. Metodologia, źródła, perspektywy” Toruń, 28–30 września 2010 r.

Ostatnie dni września 2010 roku upłynęły pod znakiem „Smaku i historii” – temu połączeniu poświęcona była odbywająca się w Toruniu sesja naukowa zorganizowana przez Muzeum Historii Polski wraz z Instytutem Historii i Archiwistyki UMK w Toruniu oraz Centrum Badań nad Historią i Kulturą Wyżywienia (stacja naukowa Polskiego Towarzystwa Historycznego). Od 28 do 30 września w Toruniu o dziejach jedzenia dyskutowali naukowcy z wielu ośrodków badawczych w Polsce oraz goście z Francji i Niemiec.

Obrazy otworzył rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – prof. dr hab. Andrzej Radziwiński, ciepłe słowa w stronę organizatorów, uczestników i słuchaczy